



KURIER Wileński

PIĄTEK, 13 GRUDNIA 1991 R.
Nr 243 (11719)

W rządzie republiki

WILNO. 11 grudnia na posiedzeniu rządu, któremu przewodniczył premier G. Wagneris, wzięto pod uwagę sprawę powołania komisji ds. antykonstytucyjnej działalności sejmiku wileńskiego. Wskazano na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa w regionie. Wskazano na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa w regionie. Wskazano na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa w regionie.

czy mieszkania, a także w sprawie innej pomocy. Rząd przewidział sytuację w razie zagrożenia, które może powstać i szerzyć się na Litwie przy próbie wrogich sił zorganizowania akcji dywersyjnych na obiektach energetycznych, łączności oraz innych o znaczeniu strategicznym i powołał uchwałę o wzmoczeniu ich ochrony. Przyjęto uchwałę o zaopatrzeniu materialnym systemu Ministerstwa Ochrony Kraju. Zdając sobie sprawę ze zbyt wielkich trudności z zaopatrzeniem w artykuły spożywcze rząd Litwy postanowił udzielić pomocy humanitarnej Moskwie w postaci różnych artykułów żywnościowych na sumę ośmiu milionów rubli. Na posiedzeniu omówiono też inne sprawy. (ELTA)

W. Landsbergis udał się do Niemiec i Włoch

WILNO. (ELTA). 12 grudnia Litwa zaproszenie światowej sławy muzyki, kierownika artystycznego największych festiwali muzycznych Justasa Frantza w Włochy udał się przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litwy. Podczas tej prywatnej wycieczki przywódcą parlamentu Litwy spotka się również z politykami, przedstawicielami świata gospodarczego Niemiec i Włoch. Justas Frantz jest człowie-

kiem cieszącym się ogromnym szacunkiem na Litwie. Po krwawych wydarzeniach 13 stycznia w Wilnie urządził on w krajach bałtyckich tournée koncertowe, które jednocześnie stało się też podróżą polityczną. Towarzyszącą Justasowi Frantzowi grupa pracowników Telewizji Niemieckiej nadawała kanałami telewizji satelitarnej do krajów europejskich kilka jego wywiadów, w których opowiedział całą prawdę o tym, co dzieje się na Litwie.

List W. Landsbergisa do B. Jelcyna

10 grudnia przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litwy Wytautas Landsbergis wysłał list do prezydenta Rosji Borysa Jelcyna. List zawierał prośbę o pomoc w sprawie powołania komisji ds. antykonstytucyjnej działalności sejmiku wileńskiego. Wskazano na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa w regionie. Wskazano na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa w regionie.

jów zachodnich w sprawie pomocy w realizowaniu wycofania wojsk i programu zaopatrzenia oficerów. W liście wyraża się życzenie, aby Rosja przysłała do Litwy komisję w celu zbadania potrzeb swych wojskowych. Zdaniem W. Landsbergisa, byłby to pożyteczny, konkretny krok w rozwiązywaniu aktualnego problemu. (ELTA)

PARLAMENT ROSJI RATYFIKOWAŁ UKŁAD W SPRAWIE WSPÓLNOTY NIEPODLEGŁYCH PAŃSTW MOSKWA (TASS). 12 grudnia Parlament Rosji ratyfikował Układ w sprawie Wspólnoty Niepodległych Państw. Za Układem głosowało 188 deputowanych, przeciwko — 6, powstrzymało się — 7. (ELTA)

PARLAMENT ROSJI ZDENONSOWAŁ UKŁAD 1922 R. O UTWORZENIU ZSRR TASS zakomunikował, że parlament Rosji większością głosów zdenonsował układ o utworzeniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Dokument ten zatwierdził pierwszy zjazd Rad 30 grudnia 1922 r. (ELTA)

SZESZTOKAI PRZYGOŁOWAŁO SIĘ DO ROZRUCHU LINII 11 grudnia budowlani i drogowcy z Zakładu Komunikacji Ministerstwa Transportu i Zegluga Morskiej RP spotkali się na granicy, aby sprawdzić stan punktu granicznego, oraz, kiedy można będzie pójść na tę trasę pociąg. Oby stało się to jak najwcześniej. A. CZIZAUSKAS

gdzieś koło Świąt Bożego Narodzenia pracownicy Ministerstwa Komunikacji Litwy i Ministerstwa Transportu i Zegluga Morskiej RP spotkali się na granicy, aby sprawdzić stan punktu granicznego, oraz, kiedy można będzie pójść na tę trasę pociąg. Oby stało się to jak najwcześniej. A. CZIZAUSKAS

Kiedy się odbędą wybory do nowych rad Wileńszczyzny?

Co ma piernik do wiatraka?

12 września br. Rada Najwyższa RL, podejmując decyzję o wprowadzeniu bezpośredniego zarządzania rejonami wileńskim, solecznickim oraz osiedlem Śnieczkuz w rej. Ignalińskim, poleciła komisji ds. antykonstytucyjnej działalności sejmiku wileńskiego E. Petrowasowi po trzech miesiącach dostarczyć informację o sytuacji w tych rejonach oraz o możliwości zorganizowania tam wyborów.

12 grudnia minęły właśnie trzy miesiące. W związku z tym w przededniu w Radzie Najwyższej odbyło się posiedzenie powyżej wspomnianej komisji z udziałem pełnomocników rządu na rejon wileński, solecznicki i osiedle Śnieczkuz oraz kierownictwem E. Petrowasa po trzech miesiącach dostarczyć informację o sytuacji w tych rejonach oraz o możliwości zorganizowania tam wyborów.

swych oficjalnych wniosków w tej sprawie. Natomiast na prośbę komisji Ministerstwo Ekonomiki zbadało aspekty prawne, dotyczące rejestracji, statutu stowarzyszenia „Wileńszczyzna”. W zgłoszonych wnioskach, m.in. stwierdza się, iż spółkę założono wbrew niektórym artykułom ustaw o przedsiębiorstwach państwowych, o rejestrze przedsiębiorstw. „Wileńszczyzna” zarejestrowano na szczeblu rady rejonowej, kontynuował E. Petrowas, natomiast w Ministerstwie Ekonomiki w odpowiednim terminie nie przedstawiono dokumentów niezbędnych do jej zarejestrowania. Z wypowiedzi E. Petrowasa wynikało też, iż wiele niewiadomych kryje dzia-

łałość banku komercyjnego w Nowej Wilni, które widocznie się wyjął z przestępstwa kierownictwa centralnego banku związkowego, bowiem, jak stwierdził, jest on założycielem banku nowowilniańskiego. Teraz właściwie musiałabym postawić kropkę. Chodzi o to, że na propozycję pełnomocnika rządu na rejon solecznicki A. Eigirdasa, dalszy ciąg posiedzenia odbywał się przy zamkniętych dla dziennikarzy drzwiach. Na razie więc nie posiadam wiadomości co do wniosków komisji na temat terminu przeprowadzenia wyborów do nowych rad Wileńszczyzny.

Ale tak wnioskując z części otwartej odbytego posiedzenia komisji można stwierdzić, że raczej próbowano szukać dziury w całym. Bo co mają do siebie termin rozpisania nowych wyborów oraz nieodpowiedni tryb rejestracji jakiegś tam spółki? Stowem, nasuwa się pytanie: co ma piernik do wiatraka?

Jadwiga BIELAWSKA



Pikieta przed parlamentem

Wczoraj przed parlamentem zgromadziły się ludzie przemownie z rej. wileńskiego, ale również z samego miasta z żądaniem rozpisanie wyborów do rady samorządu rejonu wileńskiego.

Do zebranych zwrócili się członkowie frakcji polskiej parlamentu Ryszard Maciejkaniec i Stanisław Akanowicz. Głos zabrał deputowany Eugeniusz Petrowas, kierownik komisji parlamentarnej ds. zbadania antykonstytucyjnej działalności Sejmiku wileńskiego. Rada Rejonowa oraz Rada osiedla Śnieczkuz. Centralne zagadnienie, które interesowało zgromadzonych: kiedy zostaną rozpisanie wybory do rad Wileńszczyzny? Eugeniusz Petrowas poin-

formował zebranych, że posiedzenie, kierowane przez niego komisji 11 grudnia zakończyło się bez rezultatu. Były trzy propozycje: rozpiąć wybory na marzec; odłożyć jeszcze na jakiś czas; decyzję podjąć w terminie późniejszym. E. Petrowas motywował taki przebieg dyskusji dwoma powodami formalnymi. Pierwszy — w stosunku do niektórych byłych deputowanych rad rejonowych nie zakończone zostało śledztwo. Drugi — w czterech gminach podwileńskich panuje polityczne uprzedzenie. Zgromadzeni tłumaczyli, że przypisywanie rejonowi wileńskiemu „czarowego zabarwienia”, nieojarowania jest bezpodstawne. Świad-

cza o tym rezultaty przyjęcia przez ludzi obywatelstwa Republiki Litewskiej. Deputowany E. Petrowas poinformował, że w poniedziałek kierowana przez niego komisja zbierze się po raz wtóry, aby dojść do jakiegos wniosku i przedstawić RN propozycję w tej kwestii. Deputowany S. Akanowicz poinformował zgromadzonych o tym, że osobiście rozmawiał z zastępcą przewodniczącego RN Kazimierasz Motieka, który jest za tym, żeby wybory zostały rozpisanie od zaraz. Zapytany o własne zdanie E. Petrowas też wyraził taką opinię. Józef SZOSTAKOWSKI NA ZDJĘCIU: mieszkańcy Wileńszczyzny przed gmachem RN domagają się wyborów do samorządów rejonowych. Fot. W. Charin

14 grudnia — zjazd ZPL

Należy pójść do ludzi

Rozmowa ze Zdzisławem PALEWICZEM, prezesem Sołecznickiego Oddziału Rejonowego ZPL

— Czego Pan oczekuje od zjazdu?

— Musiałby ocenić miniony etap działalności ZPL. Należałoby to uczynić nie z nutą ubolewania czy krytykanctwa, chociaż i to może być, ale z analizą przyczyn, które przeszkadzały w działalności. Nie chciałbym, aby mówiono tylko o „obiektywnych przyczynach”, ale raczej o subiektywnych. Nie chodzi o to, że zrobiono tyle, a tyle, dużo czy mało, ale przede wszystkim o zaufanie ludzi do tej organizacji. Się wypływ ZPL-u widzę w tym, że ludzie ufają mu, wierzą, sympatyzują nawet jeśli nie są członkami.

ZPL obecnie znajduje się w kryzysie. Z tego nie trzeba robić wielkiego hałasu. Jeżeli pierwszą część sprawozdania zjazdu będzie krytyczna, zasygnalizuje przyczyny, wtedy można będzie mówić o perspektywach. Chodzi o przetrwanie o los ZPL. Co do oświaty podstawowych przyczyn niedociągnięć, to nie chciałbym, aby rodacy zrzekali winę jedni na drugich.

— Wspomniał Pan o przyczynach „subiektywnych”.

— Założenia programowe wysunęliśmy na minionym zjeździe, nie zawsze były wykonywane. To błąd zarządu. Teraz sytuacja się zmienia. O tego politycznego i filozoficznego „kurzu” zostaliśmy oczyszczeni, pozostały realia. Dlatego trzeba na zjeździe skorygować założenia programowe. Widzę je w trzech najważniejszych sferach.

Po pierwsze, status Wileńszczyzny. ZPL musiałby do tego wrócić, wypowiedzieć

własne zdanie, „określić się”. Jeżeli to będzie akceptowane przez ludność Wileńszczyzny, społeczeństwo zyska na popularności.

Po drugie, ocenić to, co się dzieje obecnie na Wileńszczyźnie. Najważniejsze polega na tym, aby domagać się sposobami politycznymi, demokratycznymi ogłoszenia wyborów. Przywrócić własne samorządy — to sprawa bardzo ważna. Po trzecie, filar sprawy kulturalno — oświatowej to Uniwersytet Wileński (polski).

Dojście do wspólnego wniosku programowego w tych trzech założeniach już uważam za zjednoczenie rodaków.

— Niekilku działaczy Związku mówią o depolityzacji ZPL.

— Nie można od razu depolityzować się, jeżeli mamy realizować program działalności związanej z życiem społecznym. Ale to nie oznacza, że z ZPL-u należy czynić partię. Na zjeździe poprę ideę, że należałoby mówić o partii politycznej, do której wejść przedstawiciele różnych grup Polaków, mieszkańców Wileńszczyzny.

— Jakże perspektywy widzi Pan w działalności Sołecznickiego Oddziału Rejonowego ZPL?

— W większej pracy organizacyjnej. Chcąc uczynić lokalną organizację bardziej aktywną, musimy spotykać się z ludźmi, rozmawiać. Żeby ludzie chociażby przez dyskusję wiedzieli i co ich czeka, i co muszą robić.

Rozmawiał
Piotr RYNGIEWICZ

Co zasiejemy w roku przyszłym?

Gospodarstwa i gospodarze przygotowują nasion na zimę. Czy pod dostatkiem nasion mieli, gdy masowa zima powstawała gospodarstwa prywatne, czy nie, odpowiedź jest zaorane grunty. Główny agronom Zaleskiego Oddziału Rolnictwa Alfonsas prezys poinformował kor.

— Jakolwiek znacznie przyrośnie gospodarzy, obszar jednej pozostanie mniej więcej ten sam. Orientując się na obszar zasiewane na przyszłość, przygotowaliśmy niezbędną ilość nasion wszystkich upraw. Nasion, fundusz ubezpieczenio-

wy (rezerwa na przypadek zgiełgu zimy, straty oziębienia i ich ponownego zasiewania), przejęciowy fundusz nasion oziębienia. Przygotowaliśmy już około 60 proc. ogółu nasion — dokonaliśmy pierwszego ich sprawdzenia, ustaliliśmy wilgotność, zdolność kiełkowania, czystość, a obecnie oczyszczamy.

Nasion letnich upraw zbożowych i zbożowo-strączkowych przygotowano 147 tys. ton, w tym 16 tys. ton strączkowych. 19 tys. ton zbóż jarych (jęczmienia, owsa) przeznaczaliśmy na fundusz ubezpieczeniowy — można nimi zasiał ć czwartą część powierzchni oziębienia. Ziemiaków nasieniowych przygotowaliśmy 97 tys. ton, lnu — około 1700, traw wieloletnich — 4400, koniczy — 2400 ton. Łączna ilość przygotowanych nasion całkowicie zaspokoi potrzeby gospodarstw (a także spółek, firm rolniczych, gospodarstw prywatnych). Sporo elitowych nasion przygotowały też gospodarstwa nasienne.

Śmiało mogą twierdzić, że rolnicy wszystkich rejonów zaopatrzeni są w nasiona. Pozostaje dobrze przechować je do siewu.

Inf. w.



Targi „Wilno-91”

Ofert jest wiele, ale czy będą nabywcy?

W centrum wystawowym „Litexpo” została otwarta wystawa targi wyprodukowanych w Polsce towarów użytku powszechnego „Wilno-91”. Swe wyroby i usługi litewskim konsumentom i przedsiębiorcom zaprezentowało prawie 30 większych i mniejszych firm, spółek akcyjnych i przedsiębiorstw prywatnych.

To, że taka impreza w stolicy Litwy odbywa się już nie po raz pierwszy — podkreślił w otwarcia targów chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie Mariusz Maszkiewicz — świadczą o tym, iż polscy przedsiębiorcy, rzemieślnicy i wszyscy producenci widzą w Litwie poważnego partnera handlowego, że te kontakty są korzystne dla obu stron.

Co konkretnego na bieżących targach proponują litewskim odbiorcom sąsiedzi? Polski przemysł lekki słynął zawsze i posiadał dobrą renomę. Również obecnie firmy z Łodzi „Alba”, „Eskimo”, „Maltex”, „Poltex”, białostockie „Fasty” oferują szeroki wybór tkanin bawełnianych o różnych kolorach i przeznaczeniu, przędzę do ich produkcji. Natomiast Łódzkie Centrum Badania i Rozwoju Przemysłu Bawełnianego wystawilo najnowsze gatunki tkanin. Takie, jak krepon, crash itd.

Słowem, oferta jest bardzo bogata i może zadowolić najbardziej wymagających gości. Tkaniny rodem z Polski mogą być z powodzeniem wykorzystane przez nasze spółki akcyjne, fabryki krawieckie do szycia ubrań, bielizny pościelowej itp.

Jednak nie tylko sować, tj. tkaniny i przędzę oferuje polski przemysł włókienniczy. Na przykład, firma „Intersow” proponu-

je pełny asortyment konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej. Szyje ona ubrania z bawełny i elanobawełny, akasmitu. Specjalizuje się też w produkcji ubrań sportowych.

Jestem pewien, iż wielkie zainteresowanie ludzi biznesu, rozpoczynających karierę przedsiębiorców, rzemieślników wzbudzi oferta koszałników „Elektrometalu”. Proponuje ona maszyny do obróbki drewna i produkcji mebli, walcarki blach itp., czyli to, czego poszukują na naszych rynkach chętni otwarcia prywatnych przedsiębiorstw. Pomocną będzie przyszłym właścicielom ziemi, aktualnym posiadaczom działek w sadach zespołowych oferta warszawskiego przedsiębiorstwa „Florepol”. To młoda firma, bo została założona dopiero w roku ubiegłym, ale już zdobyła w swym kraju renomę. Dostarcza na rynek wewnętrzny i zagraniczny nasion warzyw i kwiatów, produkuje sztuczne kwiaty. Z praktyki wiemy, jak bogato zaopatrzony jest rynek polski w te pozycje. Być może poprzez „Florepol” zmieni się sytuacja w tej płaszczyźnie na lepsze i u nas. Prócz tego ta firma proponuje szeroki wachlarz urządzeń, narzędzi i maszyn dla ogrodników i kwiatarzy, działkowców, a także swe usługi przy budowie saun, basenów, fontan.

Uzupełnia powyższą ofertę prywatna firma z Pabianic pani Teresy Walczyk „TerWal”. Produkuje ona nawozy dla kwiatów, opakowania, wstęgi no, co w dniu dzisiejszym jest bardzo aktualne — bombki i zabawki na choinkę.

Pokażę miejsce na targach zajmują firmy pośredniczące i



handlowo-usługowe. Na przykład, białostocki „Tranzit”, który współpracuje z Tajlandią, Tajwanem, Chinami, Turcją oferuje szeroki wachlarz towarów importowanych z tych krajów, poszukuje partnerów handlowych na Litwie. Warszawska „Bexpo” — przedstawicielka niemieckich firm Siewiering Handelsgesellschaft GmbH, Hansa Fleisch GmbH, Die Rostocker Fleischwarenfabrik — proponuje usługi transportowo-turystyczne, para się eksportem wędlin, konserw, piwa i innych artykułów żywnościowych.

Można by kontynuować spis uczestników targów. Ale z braku miejsca tego nie możemy uczynić. Niemniej jednego uczestnika nie sposób pominąć — to Fundacja Pomocy Ociemniałym Dzieciom z udziałem muzycznym „Widzieć muzykę”. Aby realizować finansowo swe zamiary, Fundacja prowadzi szeroko zakrojoną działalność gospodarczą: uprawia w olsztyńskim 1256 ha ziemi, posiada przedsiębiorstwo remontowo-budowlane, sklep muzyczny w Warszawie, zajmuje się eksportem i importem różnych towarów. Na targach wileńskich szuka partnerów do oświeconej współpracy we wszystkich dziedzinach działalności.

Nawiasem mówiąc, wszyscy uczestnicy targów pragną owocnej współpracy, handlowych kontaktów. Co prawda, ceny oferowanych towarów są dość wysokie. Ale cena — to rzecz względna i jak zawsze jest do omówienia. Dziś wysoka — jutro normalna. Tym bardziej, że w rachubę wchodzi nie tylko rozliczenia dewizami, ale i wymiana barterowa, zakładanie wspólnych przedsiębiorstw, kooperacja. A dla naszego zubożonego rynku jest to bardzo i bardzo aktualne.

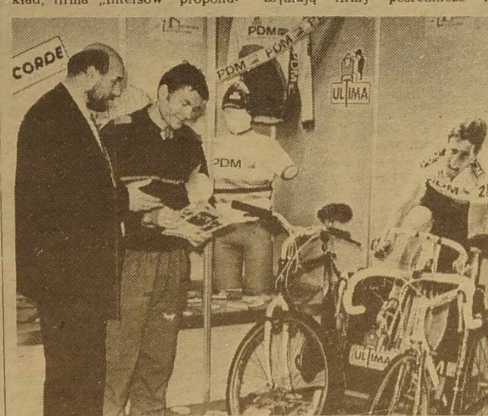
Chce się wierzyć, iż targi „Wilno-91” przyniosą namacalną korzyść w rozszerzeniu kontaktów gospodarczych między Polską a Litwą, że puste półki naszych sklepów wkrótce znowu zapełnią się różnorodnymi towarami rodem z Polski, że nie stana temu na przeszkodzie bariery graniczne.

Biznes — to najlepsza polityka — stwierdził dyrektor Agencji WIMPOL Włodzisław Tychmanowicz — To już czwarta tego rodzaju wystawa-targi, jaką urządziła w Wilnie nasza agencja w bieżącym roku. Spodziewamy się zawarcia szeregu umów między wielkimi firmami polskimi i litewskimi.

Zygmunt WIRPSZA

NA ZDJĘCIACH: na wystawie targach „Wilno-91”.

Fot. W. Charin



UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ O ZMIANIE PODATKU OBROTOWEGO NA PODATEK OGÓLNEJ AKCYZY

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanowiła:

1. Ustalić, że podatek ogólny akcyzy wprowadza się po zniesieniu podatku obrotowego.
2. Zatwierdzić tymczasową 15-procentową taryfę podatku akcyzy ogólnej i udzielić rządowi Republiki Litewskiej prawa stosowania od 1992 r. zmniejszonej taryfy tego podatku.

3. Zezwolić rządowi Republiki Litewskiej na ustalenie trybu opodatkowania wywozów z granic towarów z uwzględnieniem polityki podatkowej państw importujących.

4. Zlecić rządowi Republiki Litewskiej:

- 1) ustalić tryb obliczania i wy-
- Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wilno, 10 grudnia 1991 r.

platy podatku akcyzy ogólnej, terminy i ułgi;

2) przedstawić Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej projekt ustawy o podatku dodatkowym do 1 lutego 1992 r.

5. Niniejsza uchwała obowiązuje od dnia jej powzięcia do 31 marca 1992 r.

DEMOKRATYCZNE KOLEGIUM KOBIET LITWY

Nie moda, lecz rzeczywistość...

Wśród członków Demokratycznej Partii Pracy Litwy jest około 4,5 tys. kobiet. Jak już informowaliśmy, przed kilku tygodniami zgromadziły się one w lokalu tej partii przy ul. B. Radwilaite, aby omówić to, co dziś nurtuje wielu z nas. Wśród bezrobotnych jest znaczny procent kobiet. Księgowe, ekonomistki oraz przedstawicielki innych zawodów nie mogą znaleźć pracy. Trudne się stały warunki materialne rodzin, wynikają problemy z wychowaniem dzieci. O tym m.in. mówiła Irena Sziaulienė, pełniąca obowiązki docenta Uniwersytetu Kłajpedzkiego. Podzieliła się też wrażeniami z pobytu w Szwecji, gdzie brała udział w konferencji „Europa i współpraca kobiet”. W krajach europejskich dużo jest kobiecych organizacji, niezbyt może licznych, lecz gromadzących panie według przekonań, upodobań, sytuacji rodzinnej.

— Nie moda, lecz nasza

rzeczywistość zmusza nas zjednoczyć się — podkreśla Danuta Macewiciene, prezydent zamkniętej spółki akcyjnej „Wakarai” („Wieczory”) w Kłajpedzie. Musimy wspólnie przeciwstawić się trudnościom. Musimy zwrócić uwagę władz republiki na to, że poziom życia wielu rodzin obniżył się. W parlamencie republiki większość stanowią mężczyźni. Trzeba rozważać musimy zrozumieć, że panowie, nawet ci, zajmujący wysokie stanowiska, wtedy o nas się zatroszczą, kiedy same nie będziemy drzemały, czy po babku papłamy. Musimy żądać tego, co nam się należy i zdecydowanie bronić swoich praw...

Powołano do życia Demokratyczne Kolegium Kobiet Litwy, którego przewodniczącą została Irena Sziaulienė z Kłajpedy. Zebrane na konferencji kobiety — demokratki, reprezentujące właściwie wszystkie rejony republiki, zwróciły się do mieszkanek

całej Litwy z apelem, którego tekst zamieszczamy niżej. „Obserwując przebieg założycielskiej konferencji Kolegium, słuchając konkretnych wystąpień jej uczestniczek, pomyślałam: Czy nie warto zrzęścić się kobietom Polkom Litwy? Rzeczywiście czas dyskutuje potrzebę wspólnego rozstrzygnięcia wielu narzniętych kwestii. To nic, że sporo już jest polskich organizacji na Wileńszczyźnie. Nigdy nie będzie ich za wiele. Byle tylko sprawnie działały. Organizacji kobiecej przy Związku Polaków Litwy, jeszcze nie ma i chyba nie stoi na przeszkodzie, aby została założona.

Co wy na to, drogie Czytelniczki? Warto powołać Ligę Kobiet przy ZPL? Mamy przecież dużo sfer działania: zapewnienie przyszłości dzieci, pomoc polskim rodzinom, ochrona interesów kobiet i in. Napisać do redakcji, co o tym sądzicie?

Jadwiga PODMOSTKO

Apel Demokratycznego Kolegium Kobiet

Zwracamy się do Was, matki, siostry, córki z uczuciem wielkiego niepokoju. W obliczu problemów gospodarczych i politycznych przeżywamy ciężki okres. Mówi się, że piękno uratuje świat. Dodajmy: i dobroć. Zmęczone jesteśmy okrucieństwem, wyroboczeniem społecznym, gospodarczym i duchowym, karierowiczostwem, kultem siły, bumerangiem nienawiści. Trzeźwy rozsądek i zasady moralne mogą powstrzymać namiętności i emocje. Uszanujmy nawzajem swe interesy, szukajmy kompromisów i róbmy

to wszystko z dobrej woli.

Demokratyczne Kolegium Kobiet dążyć będzie do równouprawnienia kobiet, do szacunku wobec kobiety w polityce i gospodarce, humanizmu, ugruntowania zasad humanitaryzmu, sprawiedliwości i demokracji w życiu społecznym.

Gotowe jesteśmy do współpracy ze wszystkimi organizacjami kobiecymi republiki, a także organizacjami broniącymi interesów kobiet.

Wilno, 23 listopada 1991 r.

Opieka społeczna na co dzień

Pensjonaty dla starców są nadal potrzebne

W swoim czasie rozmawiając z kierowniczką wydziału opieki społecznej w rejonie trockim R. Bołogowienę zapytałem, ile kosztowałoby zbudowanie w dzisiejszych warunkach takiej placówki, jak pensjonat dla starców. W odpowiedzi usłyszałem: 3 miliony.

Po upływie pewnego czasu deputowani do samorządu rejonowego przegłosowali za przydzieleniu na ten cel... 566 tys. rubli. Nie mam jednak zamiaru oskarżać ich o brak rozeznania w cenach. Odwrotnie wykazali pomysłowość. Operacja tworzenia pierwszego pensjonatu w rejonie po krótko wygląda tak.

Rejonowa czyli wiewska fabryka drobiu utrzymywała w Elektrenai przedszkole „Niksztukas”, bo w tym mieście zamieszkuje gros jej pracowników. Jest to 2-piętrowy budynek prawie w centrum miasta na 140 miejsc. Jak wiadomo, obecnie koszt utrzymania dziecka w takiej instytucji mocno wzrósł i fabryka postanowiła, że lepiej udzieli swoim pracownikom-rodzicom większych, częściowo opłacanych urlopów. Kobiety zresztą chętnie z tego dobrodziejstwa korzystają.

A co zrobić z budynkiem „Niksztukas”? Samorząd zaproponował podarować go ludziom starszym i samotnym.

Na taką szczodrość hodowcy drobiu nie mogli pozwolić sobie, aczkolwiek rozumieli, że przytułek dla starców jest potrzebny. Wyznaczyli cenę, którą sami zapłacili za obiekt przed kilkoma laty. Poza tym „wytargowali” pomoc w materiałach przy budowie domu wielomieszkaniowego dla załogi. A więc udana transakcja. Wydatki na dalsze przeróbki, wymianę mebli pokryje wydział opieki. Już wiosną pierwsza w rejonie placówka dla ludzi trzeciego wieku będzie mogła przyjąć pensjonariuszy. Rozmieści się tu od 30 do 50 osób. To już coś. Ale czy zostanie rozwiązany problem opieki w rejonie nad ludźmi starymi i samotnymi — oto jest pytanie. Obecnie w różnych pensjonatach republiki jest 120 mieszkańców rejonu. Wydział opieki społecznej otrzymał już kilka listów i upomnień, by się zatroszczył o „swoich”. Poza tym wydział ma na ewidencji 10 całkiem bezradnych staruszków, którym samodzielnie trudno będzie przetrwać. Umieszczono ich czasowo na salach szpitala onuskiego. Po nadejściu wiosny wrócą do swych domostw. Tylko na jak długo? Jest jeszcze jedna, chociaż nieliczna, nie mniej tragiczna kategoria ludzi trzeciego wieku, niestety, nikomu nie potrzebnych, chociaż mają

dzieci i rodziny. Znana historia — wszystko, co mogli oddali dzieciom i wnukom, a teraz starzy „przeszkadzają” im życie. Szczęśliwych tragedii są u każdego różne, a wynik — smutna egzystencja, ciche piekło jeszcze za życia. I wychodzi na to, że troska o nich to obowiązek społeczeństwa. Na razie, co prawda troska wydziału polega na tym, że podejmuje się próby naprawienia stosunków w tych rodzinach, które się rozpadły i usiłuje się uczynić sytuację staruszków mniej złą...

Pensjonat w Elektrenai oczywiście problemów starców w rejonie nie rozwiąże. Jest zbyt mały! Tym bardziej rozlokowany w centrum miasta. Dobrze, że obok znajduje się przychodnia. Można zaoszczędzić na etacie lekarza. Większość kontyngentu przyszłych mieszkańców pensjonatu — rolnicy. A w centrum miasta zasadzić sad lub mieć swoją grządkę — to już problem. Więc może mieliście ci pracownicy samorządu, którzy proponowali przekształcić jedno z wiejskich przedszkoli w pensjonat. Na przykład w byłym kolchozie „Ginitoj Zeme” przedszkole, które stało pod kłuczem z braku kontyngentu dzieci kilka lat, przekazano szkole — na młodsze klasy. Bezuszczytne jest właściwie przedszkole w osiedlu Tiltai. Zrozumiałe, że ono również znajdzie właściciela, lecz chodzi o szybsze rozlokowanie staruszków i inwalidów. To dobrze, że początki już są. Czyli lody ruszyły, lecz do wiosny jeszcze daleko.

Jerzy SOBLIS

Rejon trocki

MAGAZYN RODZINNY

Z naszej poczty

Życie, miłość i...

Droga redakcjo! Zdecydowałam napisać do was o tym, co mnie spotkało w życiu. Może będzie mi lepiej? Może innej znajdującej się w podobnej sytuacji kobiecie będzie to pomocne? Właśnie było tak, jak napisałam w tytule — najpierw miłość, natomiast później same łzy... A wszystko zapowiadało się pomyślnie. Zapoznaliśmy się z przyszłym mężem w biurze, gdzie pracuję. Przyszedł jako jeden z interesantów. Rozmawiał grzecznie, zrobił mi łąk wrażenie. Zaczęliśmy się spotykać. Stwierdził, że mamy wiele wspólnych poglądów oraz zainteresowań. Zakochałam się. Wydawało mi się, że z jego strony też jest prawdziwa miłość. Z mojej strony uczucie było szczerze i gorące. Pobraliśmy się. Wkrótce urodziła się nam córeczka.

Wydawać by się mogło, że niczego nam do szczęścia nie brakuje — żyj człowieku i ciesz się. Jednak życie rodzinne na co dzień nie jest takie romantyczne, jak to sobie nieraz wyobrażają młode naiwne dziewczęta. Codziennosc jest ciężka. Co gorsza, że często my, młodzi, nie umiemy pokonywać trudności. Chyba dlatego, że lekko się żyje nam przy boku mamusi i tatusia.

Nie wiem, czy tak naprawdę było mężowi źle, czy po prostu zechciał wygodnego życia. Wielka jego miłość roztoplała się wraz z ostatnim ubiegłorocznym śnie-

giem. Na wiosnę, gdy dziecko zaczynało rozrzucać, Został małenstwem pod obciążeniem, ofiarowując małą pomoc materialną. Obecnie G... ma już roczek. Uczę m... mówić. Zna i mówi „Tato”, ale przecież dzi ojca. Jaka k... dzieje się dziecku? Zał mi córeczki, zał mi złamanego życia. P... mi tylko łzy z tej miłości. Często bywam, zrozpaczona do... Wydaje mi się, że jutro wstanę, nie znajduję wewnętrznej energii d... cja. Nadchodzi jedyn... rane, budzimy się z c... k... Ona swym szczere... miłym niewinnym p... niem dodaje mi t... Wiem, że jestem jej b... bna. Szykuje śniadanie, niej dziemi na spacer... oto mijają dni mojej... dości. W człowieku n... cniejsza jest chyba na... Jeszcze czekam. Wier... moja gwiazda nie k... Może los uśmiechnie... kiedys do mnie i mo... reczki.

Wiem, że nie jestem na samotną matką. N... ko mnie jednej jest... Wiem, że podobne po... wanie, błędy i niepow... nia przeżyła niejedna... kobieta. Ale przecież... dzieci. O nich to w... wszystkim musimy p... jak być im matką i... stąpić ojca.

Wilno

OD REDAKCJI: List ten autentyczny, podpisany, z... nie pozostawia człowieka obojętnym. Czytelniczka nie p... sobie radzi materialnie, gdzie są jej rodzice i rodzice jej... motyla? Nie podaje też swego wieku, budzi jednak... dojrzałość jej rozumowania, poczucie obowiązku wobec... Zjemy ci, młoda matko, dalszej wytrwałości, cierpliwo... wewnętrznej energii, o której sama piszesz. Dużo jeszcze... ci jej potrzeba, zanim podchowaś dziecko. Masz rację i... szanowna Czytelniczko, że wiele jest w naszym społec... kobiet porzuconych, borykających się z trudnościami m... materialnymi jak też moralnymi. Redakcja zaprasza je... szcej szczerze rozmowy. Napisać do nas, samotne matki... kujemy was listy. Będzie to otuchą dla innych kobiet o... bnym losie.

Kącik matrymonialny

Jest to ostatni „Kącik” w 1991 roku. Czy był owocny w nim ten rok odchożący? O tym najlepiej chyba wiedzą jego klienci. Pracownicy redakcji przygotowały kolejne „Kąciki” do druku — to tylko pośrednik otrzymujący listy i przesyłający adresy osobom zainteresowanym. Faktem jest, że ludzie do nas piszą, że interesują się od czasu do czasu kartoteką. Z drugiej jednak strony, uważamy, że zaangażowanie naszych czytelników, właśnie tych samotnych, poszukujących partnera lub par-

ternerki nie jest dość duży. Ciężko najbardziej chodzi o samotnych panów, bo w nich powinna wychodzić... tywa — więcej mogłoby... propozycji i ogłoszeń... ka”, bardziej też reag... oferty, które składają... motne wilnianki. Rozum... gazeta jest jeden dzień... zapomnieć o przeczytaniu... cje. Niejednokrotnie... przypominaliśmy, że w... nr 1208 (tel. 42-79-64)... kartotekę, w której znaj... wszystkie opublikowane...

Horoskop małżeński

Mamy jeszcze adwent. Okres spokoju i zadumy, wewnętrzne-
go skupienia i przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. A
gdy już nadejdą, to zacznie się czas zabaw i wesele. Wiadomo,
karnawał. Na razie na wolne wieczory zimowe proponujemy
uwadze czytelników tak modną obecnie lekturę: horoskop. Na
ten raz małżeński, który opracowaliśmy na podstawie polskiego
pisma „Słub”. Dla mężów i żon ze stażem przyda się, by spraw-
dzić, czy taki jest małżonek, jak przepowiadają gwiazdy. Dla
panien i kawalerów niech służy radą: spod jakiego znaku do-
brać sobie parę. Życzymy przyjemnej zabawy, a także: radzimy
wyciąć i zachować obydwa odcinki. Dla niezorientowanych po-
dejmy w nawiasie dni i miesiące urodzenia, na które wypadła
wymieniony znak Zodiaku.

ŻONA SPOD ZNAKU BARANA. (21.III—21.IV) to trudna,
pełna orku partnerka. Nigdy
nie ukrywa swych ambicji.
Wychowała się i czuła, zarad-
nika, pracownika i dobroczynca. Po-
trafi uścisnąć sobie i uwierzyć
we wszystko, co zechce, dła-
tego umie przesadzać zarówno w
nasekaniach, jak i obławianiu
rodzici. W małżeństwie pragnie
ogrywać rządy, co jest zgodne
z jej zdecydowaną, samodzielną
wzrost twardą psychiką. Na-
leży jednak pamiętać, że pragnie
mieć przy sobie męża, który bę-
dzie silniejszy od niej, co w
praktyce staje się bardzo trud-
ne. W sferze intymnej traci
swą aktywność i chce dominacji.
Nastawiona na odbiór, rzadko
instytucje sama styl współżycia.
W związku, w którym nie czu-
je się szczęśliwa, bywa złośliwa
i despotyczna. Jeżeli ma jednak
odpowiedniego partnera
— potrafi „przenieść góry”, sta-
le się wulkanem namiętności i
nie ma dla niej spraw nie do
wzięcia. Jak ją zatrzymać?
Pomóż jej wygadać w napa-
dę gniewu, który nie podsyca-
jąc się szybko mija. Nie dać sro-
wać się do roli pantoflarza, pa-
mając, że kobiecie tej impo-
nują wyłącznie sił mężczyźni
tak w życiu, jak i w seksie.

MAŻ SPOD ZNAKU BARANA.
Trudny partner, mający ogromne
powołanie u pań. Odważny,
chłonny do pomocy, elegancki
efektowny i... niezmierne uprty.
Zdobowią kobietę nie szczerze
trudni, gdy jednak doprowadza
ją do końca, często... za-
czyna rozglądać się za nową
zobowiązaną. Jeżeli żona pozwoli
mu na potwierdzenie się w „e-
fektownym gadulstwie” może li-
czyć na wierność i lojalność z
jego strony. Pan Baran w życiu
bity i walczący, preferuje
efektowne, nieśmiało kobiety,
wielkie kompleksy. Te panie
mają stałe rozkwitną w ra-
mionach romantycznego Barana,
przekona je, że są one
niezastąpione. Przed silną, bo-
gą partnerką... zerzerzeje w
tę stronę słabiej. Sam nie będąc
wzorem, wierciłby potrafi być
zaczarowany zadowolony z małżonki.
Jak go zatrzymać? Przede
wszystkim nie daj się wciągnąć w
kłamstwo — bo to jego teren do-
stojny. Nie brać też do serca
wskazywania, co mówi. Spróbuj
być szczerą, twórczą i... zmie-
niać, a nigdy się nie opuścić.

ŻONA SPOD ZNAKU BYKA.
(21.IV—21.V) Energiczna, ambita,
zazdrosna i... ogromnie go-
datliwa. Potrafi być wzorową
żoną i matką. Przejmuje pieczę
nad portfelem i prowadzi dom
gospodarnie. Zazwyczaj to ona
wybiera sobie męża a nie od-
wrotnie. Gotowa jest o niego
walczyć z każdą inną kobietą.
Mimo swych ogromnych zalet
wymaga dużo cierpliwości. Po-
trafi być poligamiczną i... bardzo
zazdrosna o każdego mężczyznę.
Zazwyczaj po ślubie bywa jednak
wierna małżonką. Miewa nasa-
dę namiętności i... wstrętności.
Jest znakomita, choć wy-
magająca partnerkę seksualną.
Urokliwa i namiętna domaga się
(i pilnuje) wierności małżeńskiej.
Jak ją zatrzymać? Zapewniając
jej komfort i wypoczęcie życia.
Pozwól jej decydować o budżecie
i nie wywołuj fałi zazdrości.
Pamiętaj, że bardzo ceni sobie
dobry seks i... b'żuterię, zwsz-
czka prawdziwą.

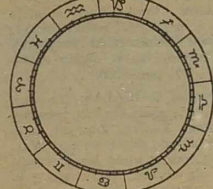
MAŻ SPOD ZNAKU BYKA.
Ten partner zapewnią dostatek i
stabilne życie. Niezmierne
pracowity, ceniący życie rodzin-
ne, domowy spokój, dobrą ku-
chnię i wygodę. W żonie bar-
dzo ceni sobie praktyczność i
seks. Kobieta czuje się przy
nim młodszą, piękniejszą i... bez-
pieczną. Maż Byk bardzo ceni
sobie wolność i samodzielność,
nie lubi schematów i konwen-
sów. Mimo to rzadko się
rozwódzi, a jego małżonka za-
czyna nie zagrożą rywalizacji
(choć Byk nie stroni od drob-
nych flirtów). Jak go zatrzymać?
Przede wszystkim dobrą kuch-
nią. Byki uwielbiają wręcz do-
bre jedzenie. Obok jedzenia
bardzo ważny dla nich jest
seks, nie zapominaj więc pod-
kreślać swej kobiecości i czaru.

ŻONA SPOD ZNAKU BŁIŹNIAT. (22.V—21.VI). To najbar-
dziej skomplikowana partnerka.
Przez całe życie poszukuje idea-
lnego partnera. Choć decyduje
się dość łatwo na małżeństwo, w
głębi wciąż miewa poczucie nie-
pewności. Inteligentna, miła,
z poczuciem humoru, bywa zale-
nie atrakcyjna dla innych. Mę-
żczyzna nie nadążający za nią
intelektualnie szybko się nu-
dzi. Z mężczyznami „solidnymi”,
ale mało inżynierami szybko ko-
rozwodzi. Jak ją zatrzymać?
Dążyć do równowagi partnerem
intelektualnym, rozmawiać z nią



o wszystkim, zachwycać się jej
(nawet pobieżną) wiedzą. W żad-
nym wypadku nie starać się jej
zamknąć w czterech ścianach
domu.

MAŻ SPOD ZNAKU BŁIŹNIAT. Łatwiejszy partner od
swej astralnej siostry. Najczę-
ściej bywa serdeczny, delikatny
i... skłonny do podejrzeń. Bardzo
ceni w sobie wolność osobistą
dlatego, gdy wreszcie zdecyduje
się na ślub, oczekuje od partner-
ki doskonałości, a życie z nim
jest wiecznym wyzwaniem. W
żonie bardzo wysoko ceni sobie
walory intelektualne. Jeśli part-
nerka potrafi nadążyć za jego
myślimi i doceniać jego intelek-
t, bywa... wiernym mężem.
Chociaż nie interesują go zwią-
ki pozamałżeńskie, uwielbia być
adorowany w towarzystwie. Mi-
mo, iż jest wielkim romantykiem,



rzadko przeżywa gwałtowne na-
mężności. Bardzo towarzyski,
lubi przyjmować gości, przedsta-
wiający swój dom z jak najlep-
szej strony. W małżeństwie bar-
dzo sobie ceni partnerstwo, nie
znosi nudy. Jak go zatrzymać?
Spróbuj nadążyć za nim intelek-
tualnie, dostosuj się do jego za-
interesowań. Pamiętaj, że naj-
bardziej nie znosi nudy, bądź
przygotowana na bliskotłiwie
słowne pojedynki.

ŻONA SPOD ZNAKU RAKA.
(22.VI—22.VII). Łagodna, czuła i
pełna skrajności, bywa znakomi-
tą małżonką. Potrafi swą życie
podporządkować sprawom ro-
dzinnym, choć lubi dominować w
domu i mieć wszystko pod kon-
trolą. W jej domu jest zawsza
ład i porządek, a wszystkie cz-
łoności domowe wykonuje sama.
Ceni sobie życie ustabilizowane,
bez niespodzianek. Potrzebuje
oparcia i poczucia bezpieczeństwa.
Dom przedkłada ponad pracę
i życie towarzyskie. Bardzo wa-
żne jest dla niej zachowanie

partnera. Łatwo ją zranić. Waż-
niejsza jest dla niej więź uczu-
ciowa niż seks. W tym ostatnim
dostosowuje się do partnera,
choć czasami i tu przejmie
ster w swoje ręce potrafiąc być
nawet agresywną. Jak ją zatr-
mac? Zapewniając poczucie bez-
pieczeństwa, traktując ją bardzo
delikatnie. Pamiętaj, że zranie-
cia można łatwo, choćby drob-
nymi nieaktami. Nie zaskakuj jej
niespodziankami, w ostatniej
chwili zmieniając obmyślane
przez nią plany — ona tego nie
lubi!

MAŻ SPOD ZNAKU RAKA.
Bardzo ambitny, dąży do perfek-
cji. Lubi być rozpieszczany, ce-
ni sobie więź uczuciową z part-
nerką i... dobrą kuchnię. W
związku małżeńskim bardzo wa-
żne jest dla niego wzajemne
rozumienie i harmonijne współ-
życie. Żonę potrafi postawić na
biedzie, o ile spełni oczeki-
wania co do prowadzenia domu,
opieki nad dziećmi i... nim sa-
mym. W przeciwnym razie bę-
dzie dążył do zmiany partnerki.
Jak go zatrzymać? Musisz wy-
kazać się dużą czułością, przy-
mując wobec niego niemal mat-
czyńską rolę i... dając mu jedno-
znacznie do zrozumienia, że on
jest głową domu. Pamiętaj też,
że maż Rak... wybacza niemal
wszystko, z wyjątkiem braku
gustu w domu i ubiorze.

ŻONA SPOD ZNAKU LWA.
(23.VII—23.VIII) Lubi domi-
nować w domu, pracy i towarzy-
stwie. Wie, że jest atrakcyjna i
lubi to podkreślać. Życie z nią
jest trudne, ale bardzo ciekawe.
Jako partnerka życiowa jest lo-
jalna, wierna i uczciwa. Chę-
tnie pomaga mężowi w umocnie-
niu jego pozycji zawodowej. Jest
bardzo ambitna i... bardzo wzię-
czna za wyrażenie jej w pra-
cach domowych. Swoje talenty ku-
linarne prezentuje najchętniej u-
rządzając przyjęcia, codziennie
gotować ją nudzi. W małżeń-
stwie jest szczęśliwa, jeśli maż
spełnia jej ambicje oraz zape-
wnia jej choćby minimum luksusu.
Żona Lew bardzo źle czuje się z
pustką w kieszeni. Jak ją za-
trzymać? Przede wszystkim mu-
sisz się nią zachwycać, inaczej
będzie szukała pochlebców poza
domem. Pamiętaj jednak, że jest
na tyle inteligentna, iż nie da
się złapać na tanie komplemen-

ty. Jeśli będziesz zgadzać się z
jej zdaniem, zasięgając jej rad, o-
harujesz jej odrobinkę luksusu,
na pewno pozostanie z tobą!

MAŻ SPOD ZNAKU LWA.
Niezwyciężny trudny partner. Od-
czuwa niezmierznię potrzebę do-
minacji i bycia podziwianym.
Jest przekonany o swej nieomył-
ności i chętnie nie znosi krytyki
swego postępowania. Bardzo
wrażliwy na ludzką krzy-
wdę, jest człowiekiem o złotym
sercu, choć nie lubi się do tego
przyznawać. Potrafi być choro-
bliwie zazdrosny o partnerkę. U-
waża, że sam fakt iż ożenił się,
jest dużym wyróżnieniem dla
partnerki, za którą powinna mu
być wdzięczna. Jak go zatrzy-
mac? Podkreślaj mu często, że
wybrał go spośród wszystkich
innych. Słuchaj z zainteresowa-
niem jego opowieści, nigdy nie
poddając w wątpliwość tego, co
mówi. Dbaj o siebie, by mógł
być dumny z tak reprezentacyj-
nej partnerki.

ŻONA SPOD ZNAKU PANNY.
(24.VIII—23.IX) Za szczęściarza
powinien uważać się ten, kto
pojmie ją za żonę. Uczciwa,
pracowita, oszczędna, i... namiętna.
Szalenie dba o rodzinę i dom.
Potrafi często zrobić „coś” z ni-
czego. Ubiiera się i urządza do-
m, lecz ze smakiem. Niemal
na każdym kroku uwielbia pod-
kreślać swą więź z partnerami,
a nawet przynależność do niego.
Pragnie bliskości. Każdą wstrze-
mięliwość partnera odbiera jako
urazę. W sferze intymnej bardzo
poddana partnerowi i... gotowa
na ekstrawagancję. Jest typową
monogamistką, bardzo cierpi z
powodu zdrady, choć nie robi
scen zazdrości. Niemniej, każdy
maż powinien pamiętać, że do-
biągowa Panna potrafi sprawa-
dać, badać i trudno coś przed
nią ukryć. Jak ją zatrzymać?
Najłatwiej okazując wielką czu-
łość. Przekonaj ją, że żadna in-
na kobieta nie jest ważna. Po-
dziwiał jej przenikliwość i osz-
czędność. Spróbuj też wprowadzić
do domu trochę humoru. Poważ-
na Panna znakomicie potrafi to
docenić.

Gpr. P. P.
[Dokończenie „Horoskopu
małżeńskiego” w następnym
„Magazynie Rodzinnym”]

NA ZDJĘCIU: Wesele na Wile-
ńszczyźnie.
Fot. B. Kondratowicz

...o pierwszego numeru,
opowiadania. Zapraszamy.
Sądzimy, że przyszły 1992 rok
okazyjny i pomyślny, przyczyni
się do uczciwego kojarzenia
tego czemu będą sprzyjały nad-
zwyczajnie przez was, szanowni Pa-
niowie i Panie, odczyt. Przypomi-
namy, że należy podawać swój
wzrost, wiek, sytuację rodzinną:
pożyczył dzieci itp. Mile są wi-
dziane szczegóły w rodzaju: po-
mimo trudności humoru, jestem
zadowolona, bardzo poważny,
zawsze spokojny i rodzinny czy też
zadowolony. Słowem, należy
podać coś, co by chociaż
nie mierze charakterysty-
zowało człowieka.
A o kolejnej oferty, które
mamy nadzieję, wzbudzą zain-
terесowanie.
...znajdują-
owane, po

121. Brunetka, spod znaku Ryb,
wzrost 1,64, rozwiódziona, wy-
skazywała wyższe, Polka, lat 58
(wygląda znacznie młodziej), ma-
terialnie niezale na pozna pana
w wieku 55—60 lat bez nalogów
i złych nawyków, z wyższym
wykształceniem, wzrost wyżej
1,70. Stan majątkowy i narodo-
wość bez znaczenia.

122. 29-letni atrakcyjny, wy-
sportowany pan z Gdańska,
wzrost 1,76 ciężkie pozna miłą
dziewczynę z Litwy, poszukują-
cą prawdziwego uczucia, niezale-
żności materialnej, z nadzieją
patrzącą w przyszłość. Proszę ko-
niecznie o fotofory.

123. Jeśli chcesz mieć przytul-
ny, harmonijny dom, dobrą sy-
tuację materialną, lepsze życie,
jeśli masz 35—45 lat i jesteś za-

interesowana posubieniem przy-
stojnego, poważnie myślącego
Norwega, napisz list po angiel-
ski i przyslij zdjęcie. Odpiszę
ci na pewno.

124. Mam 22 lata. Jestem Pol-
ką zamieszkałą na Wileńszczy-
nie. Jestem wysoką blondynką,
urodzoną pod znakiem Barana.
Chętnie poznam chłopaka cenia-
cego wierność, szczerego, bez
złych nawyków w wieku od 22
do 30 lat. Odpowiedem na wszy-
stkie listy, najchętniej na te ze
zdjęciem.

125. Poiak z Wileńszczyzny,
kawaler lat 38, wzrost 1,82, pra-
cuje w szkole średniej, pozna
panne, Polkę, w celu matrymo-
nialnym. Wierzy, że jest gdzieś
miła dziewczyna, która na pew-
no odezwie się na jego ofertę.

Rozwódki i wdowy prośzone są
o niefatygowanie się.

Panie i panienki! Bogaci, sa-
motni i jeszcze niestary Polacy
chcą zawrzeć z wami związek
małżeński oraz zapewnić wam
dostatek życia, w zamian za od-
robinę serca i uczucia. Jeśli je-
steście zainteresowane ofertą
pożycia biura matrymonialnego
„Nina”, dzwonicie do Wilna w
poniedziałki, środy i piątki w go-
dz. 16.00—20.00 pod numer
telefonu 46-35-12.

Jeżeli chciałaby zostać żoną
Norwega, napisz do nas, może
będziemy mogli pomóc znaleźć
ci twoje przeznaczenie. Pisz

można po polsku. Konkretnie
przyslij swoje zdjęcie i wyraź-
nie napisany adres. Nagz adres:
„Pol-Nor”, Boks 1569, 4801 Are-
dal, Norwegia.

Drodzy Przyjaciele „Kąci”!
Jako że nie będziemy już mieli
okazji spotkać się na łamach
„K.W.”, redakcja składa Wam
wczesniejszego zyczenia świąteczne
 oraz noworoczne. Niech w przy-
szłym roku hasło — precz ze
smutkiem i samotnością — zo-
stanie zrealizowane przez każde-
go z Was. Życzymy być zawsze
we dwoje, za świątecznym sto-
łem również.
„KĄCIK”

Kronika pamięci: żołnierze Września internowani na Litwie

1. Każdy miał swój los

17 września 1939 r. wschodnią granicę II Rzeczypospolitej przekroczyła Armia Czerwona. W związku z tym w stosunkach polsko-litewskich na plan pierwszy wysunął się problem przyjęcia przez Litwę wielotysięcznej rzeszy polskich wojskowych i uchodźców cywilnych. Pierwsze grupy wojskowych i policji, a także mniej licznych uchodźców cywilnych pragnące wkroczyć na Litwę zjawiały się nad granicą w nocy z 18 na 19 września. Rankiem tego dnia słabiano się podniosło.

Wśród tych, którzy przekroczyli granicę z Litwą, był również Piotr Łossowski, obecny prof. dr hab. Instytutu Historii PAN, wybitny znawca spraw polsko-litewskich. „Mieszkałem na wsi w pow. klejdańskim i wilkomiejskim — wspomina Profesor w jednym z wywiadów. — Zaznałem sporo życiowości — z Litwinów. Poznałem język, obyczaje i kulturę tego narodu. Tak przyszła fascynacja Litwą, jej dziejami i kulturą.”

Właśnie z książki Piotra Łossowskiego pt. „Litwa a sprawy polskie 1939—1940” dowiadujemy się, że „Ogólna liczba żołnierzy polskich, którzy przybyli na Litwę, różnie jest szacowana. Płk. Młkiewicz wymienia 15 tys. w tym 3 tys. oficerów. W pracy Jerzego Kirchmayera o kompanii wrzesińskiej znajdujemy liczbę 12 tys. internowanych na Litwie żołnierzy (...). Najbliższe prawdy wydają się dane Litewskiego Czerwonego Krzyża, które mówią o 14 tys. polskich wojskowych przybyłych na Litwę. Przyjmując te liczby, pamiętając jednak, że o ich względnych charakterze. Liczba internowanych była bowiem płynna (...) nim wszyscy zostali zaszeregowani, zaczęli się systematycznie spadek liczby na skutek zwolnień i ucieczek, chociaż przybywali i nowi. Ogółem przez obozy na Litwie przewinąć się mogło więcej żołnierzy.”

Internowani przetrzymywani byli w obozach w Kalwarii Suwalskiej, Rakiszkach, Połajdzie, Kolańowie, Birsztanach, Wilkomierz, Fortach Kowieńskich. Przebywali także w domach prywatnych. Bardzo różnie ułożyły się ich losy. W zależności od tego, jak i komu dopisało szczęście. Były dramaty i tragedie. O tym szczegółowo opowiada w swojej książce prof. Piotr Łossowski, jednocześnie zaznaczając, że „warunki, które otrzymali internowani żołnierze, nie były najgorsze (...)”.

Dzisiaj pragnę zainteresować faktami, których nie znajdziemy we wspomnianej edycji. Oparte są one na relacjach miejscowych Polaków, którzy w tamtych ciężkich czasach z wielką ofiarnością i zaangażowaniem natychmiast przysyłali różnorodną pomocą zbiorową i indywidualną; tych Litwinów, którzy również pomagali Polakom indywidualnie, oraz na wspomnieniach

byłych uczestników minionych wydarzeń. Niech to będą swoiste wyrazy wdzięczności, które im się składa na łamach „Kuriera Wileńskiego” — Ambasade i Konsulat Generalny RP w Wilnie najprawdopodobniej to również zainteresuje — za gościnność i serdeczność wobec przybyłych z Polski. Towarzyszy temu cicha nadzieja, że być może któryś z nich został przy życiu i po latach milczenia odezwie się. Tak już niejednokrotnie było w mojej praktyce dziennikarskiej. W tym odcinku do wspomnień wracają mieszkańcy Kowna:

Aleksander CZEPOWICZ: „Mieszkałbym przy ul. Berzu 3 (dziś Skrobili — Uosiu). Po internowaniu żołnierzy i oficerów polskich na Litwie miejscowi Polacy pospieszyli im z pomocą. M.in. udostępniali do zamieszkania swoje domy. U nas zakwaterowało się młode małżeństwo — student z Warszawy — Horodnyński, 13 listopada 1939 r. za pośrednictwem ambasadora RP w Kownie pana Charwata wyjechał oni do Londynu. Gdy odjeżdżał, zrobili następujący wpis do naszego albumu: „Ze szczerą wdzięcznością za serdeczną gościnę w czasie wojny p.p. Czepowiczom. L. Horodnyński i Elżbieta Horodnyńska, 13.XI.1939 r.” Kilka miesięcy otrzymywaliśmy od nich listy. L. Horodnyński był już wojskowym.”

Drugie małżeństwo, które zamieszkiwało u nas, pochodziło z Wilna. Byli to Leon (a może Ludwik, imienia już nie pamiętam) i Maria Łuscy. Mąż był legionistą, oficerem artylerii w randze kapitana, małżonka — nauczycielką. Dzięki staraniom Poselstwa Polskiego w Kownie oni również wyjechali w końcu października 1939 r. do Anglii. Z listów, które przez pewien czas nadsyłał, dowiedzieliśmy się, że pan Łuski wstąpił do Wojska Polskiego we Francji, a jego żona mieszkała w Londynie i wykładała język angielski.

Krótko zamieszkiwało u nas także chorąży lotnictwa polskiego. Przez Szwecję udał się do Londynu. Wkrótce przysłał pocztówkę z podziękowaniami. Wspieraliśmy także polskiego policjanta Leona Łysaka. W 1947 r. w ramach repatriacji wyjechał do Polski i mieszkał w Gdańsku.

W Kownie wiele polskich rodzin gościło internowanych wojskowych i cywilów — uciekinierów. Byli wśród nich rodziny p. Wróblewskich, Janiny Kowalewskiej i in.”

Elena RUMBAWICZENE: „W moim domu przy ul. Aluntos 5 na Zaliakalnysie (Zielona Góra) od października 1939 do czerwca 1940 r. zamieszkiwali uchodźcy i internowani Polacy. Pomagaliśmy, czym mogliśmy, nauczycielce Stefani Żytko, która uczyła języka polskiego mego syna Czesława; księdzu Łaszewskiemu; klerikom Feliksowi Karczowi i Ste-



fanowi Chojnickiemu. Pamiętam wojskowego lotnika Stefana Zatorskiego (podczas wojny obronnej stracił samolot niemiecki, miał okaleczoną prawą stronę twarzy po powietrznej walce z wrogiem), w końcu grudnia 1939 r. wyjechał do Szwecji. W styczniu 1940 r. przysłał życzenia Noworoczne; wspaniałego człowieka, bardzo dobrego i inteligentnego płk. Wętkowskiego, który kilka razy u nas nocował, w 1940 r. wyjechał do Polski.

Do kraju wrócił również żołnierz Września, rezerwista WP, w cywilu był inspektorem w systemie oświaty Warszawy, Jan Rączka, który mieszkał u mnie i zaprzyjaźnił się z moim krewnym Zenonem Gaigalasem. Przy tej samej ulicy Aluntos u sąsiadów Mozolewskich w maju 1940 r. przebywał polski żołnierz Ryszard Kilmaszewski. Przypominam sobie, że w owym czasie pisał swój pamiętnik.”

Zenonas GAIGALAS: „Po wojnie nawiązałem kontakt listowny z Janem Rączką. Zaprosił mnie do Polski, do Józefowa pod Warszawą, gdzie wiele lat pracował jako nauczyciel. Wruszając to było spotkanie. Zwykle, ludzka przyjaźń zawarta w ówczesnych niełatwych czasach przetrwała. Pamięć o niej zachowała się na całe życie.”

Mieczysław SARNACKI: „Jak obycz stałem się w 1940 r. żołnierzem powołano do obowiązków służby czynnej w wojsku litewskim. Przyszedł do mnie do 5 pułku piechoty, który stacjonował w Ponieuniu. W tym czasie Litwa musiała się zgodzić na wprowadzenie do Wilna, Kowna, Ołity i in. oddziałów Armii Czerwonej. Powstały też, bazy. Ze skutkami tego rodzaju zetknęliśmy się co się tyczy internowanych Polaków.”

W Ponieuniu w IV Forcie znajdowali się internowani oficerowie Wojska Polskiego. Dzięki memu szefowi, s.p. kapitanowi Kukrenasowi, który mnie lubił, zostałem właśnie tu pełniłem służbę. Wiedząc, że jestem Polakiem, sprawiał mi przyjemność wystawiając na wartość, gdyż mogłem obcować z Rodakami.

Był maj. Internowani Polacy



na sianie fortu wymalowali obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej i przy nim odprawiali majowe nabożeństwa. Było to bardzo wzruszające.

Pewnego dnia, a było to w maju 1940 r., kiedy pełniłem służbę, stało się coś okropnego. Przyjechały ogromne ciężarówki z żołnierzami Armii Czerwonej. Wszystkim internowanym oficerom rozkazano uszeregować się. Każdego sprawdzono, a następnie kazano uścisnąć na jezdni. Polaków okrzyki czerwonoarmistów oraz żołnierze wojska litewskiego. Straż rozstawiono w takim stosunku trzech żołnierzy Armii Czerwonej i jeden żołnierz litewski. My, żołnierze wojska litewskiego, karabiny bez naboju mieliśmy zawieszane na ramieniu. Natomiast czerwonoarmistów z karabinami naładowanymi i z bagietkami na łufach w każdej chwili gotowi byli do strzelania.

Gdy ta smutna procesja dotarła do rampy kolejowej w Szanach, oczekiwało ją ogromne zgromadzenie ludzi. Wszyscy płakali. W miarę możliwości każdy się starał coś podać skazałom. Jeden z czerwonoarmistów powiedział mi: „U was oni mieli bardzo dobrze, ale to już minęło i na pewno ich czeka coś strasznego”. Przy chorałym płaczu odprowadzających, wszystkich polskich oficerów załadowano do towarowych wagonów. Nie wiem, co się z nimi stało.

Na pamięć znajomości z internowanymi przechowuję otrzymaną od jednego z nich książkę pt. „Nowy testament z psalmami”. Jest to moja najdroższa relikwia.”

Otrzymanie przeze mnie wspomnień M. Sarnackiego zbiegło się w czasie z publikowaniem w „Tygodniku Gdańskim” (wrzesień i październik 1989 r.) fragmentów wspomnień przedwojennego policjanta Stefana Nowackiego z Wilna (po imieniu mieszkał w Gdańsku) m. in. dotyczących jego internowania na Litwie Kowieńskiej, pobytu w obozie w Połajdzie i w IV Forcie Kowieńskim. Wniewięci do pierwszego odcinka redakcja „Tygodnika Gdańskiego” zastrzegła się i wyjaśniła, że „Wybrane fragmenty wspomnień udośćniamy czytelnikom dlatego, iż stanowią źródło wiedzy o mało znanej epizodzie naszej historii. Zamieszczając je, zdajemy sobie sprawę z ryzyka, jakie podejmujemy. Wiemy, że naród litewski prowadzi dzisiaj walkę o swój byt narodowy. Walce tej sprzyja całym sercem. Ale wiemy też, że tylko otwarta dyskusja nad naszą wspólną przeszłością może położyć fundament pod wzajemne zrozumienie”. Uczyniono to nieprzypadkowo, ponieważ wspominał on, że czas internowania w Połajdzie, S. Nowacki m. in. pisał: „(...) Niektórzy poczęli ubiegać się o pozwolenia na powrót do Wilna do swych rodzin (...). Wkrótce wywieszono w komendaturze ogłoszenie, że ci internowani, którzy urodzili się w Wilnie i województwie wileńskim i żyli cały czas na tych terenach, mają prawo czynić starania o powrót z obozu do swego miej-

sca zamieszkania. Ubiegali się o zwolnienie z obozu w związku: złożenie do władz podania i własnoręcznie napisanego zyciorysu w języku litewskim. Podanie musiało być umotywowane, że ubiegający o zwolnienie jest z urodzenia winem, a tylko władze polskie, które zabierały przemocą Litwę, Wileńszczyznę, narzucały im rodowość i obywatelstwo, które, których żreka się uważa Litwę jako swoją ojczyznę, rząd litewski jako władzę, którą zabierał nad sobą, wobec którego zobowiązuje się być lojalnym. Petent prosił równocześnie o udanie obywatelstwa litewskiego. Do podania winna być załączona metryka urodzenia.”

Niewiule, ale znalazło się, kumustu, którzy napisali podwyższyć treści. Ci, którzy złożyli podania — wystali do rodzin listy, aby im czymś więcej przysłać metryki urodzenia i wyciągi z ksiąg meldunkowo-zawodowych równocześnie jakim celu tego potrzebowali. Złożył innymi, napisał w tej sprawie list do swej żony z Wileńszczyzny z posturą mego w Wilnie, ale zamiast magnanych dokumentów — otrzymał list od swej 12-letniej córki.

„Kochany Tatusiu! — pisała córka. — Otrzymałszy Twój list, który zamiast na ucieczkę, bardzo zasmutnił, szczególnie, że Twoja kochająca córka nie, Tatusiu — dzień i noc, gładząc Twoją powrota, pragnę ci ująć jak najprędzej, tylko takim, jakim wyszedł z naszego polskiego domu. Przecież zawsze byłeś Polakiem i obywatel polskim i w tym czasie Twoja polska krew, musiała na Twoją metrykę, wód osobisty i inne dokumenty. Wszędzie jest wyraźnie napisane: Twoje piękne polskie nazwisko Wileńszczyński Jan (...). Będę się rano modliła do Matki Boskiej Ostrobramskiej, by odwróciła Ciebie Twoje niegodne myśli. Kochająca córka Grazyna.”

Co się tyczy pobytu w IV Forcie, to S. Nowacki uzupełnił powiadanie M. Sarnackiego faktem, że NKWD jeszcze wcześniej robiło przynajmniej do wojski przebywających tam Polaków: „(...) Któregoś dnia naszego obozu przybył samolot oficerowie — funkcjonariusze NKWD, którzy zarządziли zbiorcze wszystkich nas i sprowadzi przy asyście komendanta bozu naszą obecność, wyciągnęli kolejno każdego do nazwiska. Takie zbiórki powtarzały się jeszcze parę razy. Poczuł się, że nie noszę. Wszyscy zaczęli płakać o ucieczce, lecz uczynić teraz było wprost niemożliwym, bo już nie wyprowadzono chętnych na roboty ani nie wpuszczano do lekarza (...).”

Stefan Nowacki podjął powrót do Wilna, która się wiodła.

(Dokończenie nastąpi)

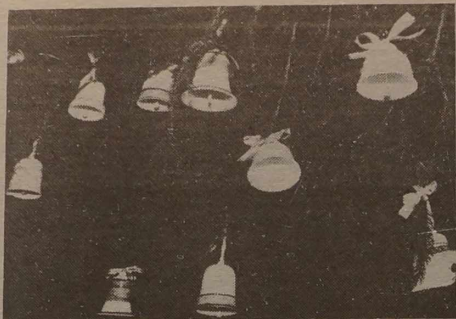
Jerzy SURWIŁA



NA ZDJĘCIACH: u góry — Jan Rączka z czasów przebywania w Kownie; spotkanie po latach: pan Jan razem ze swoimi litewskimi przyjaciółmi Zenonem Gaigalasem; u dołu — Elena Rumbawiczene w 1989 r. przed swoim domem, gdzie zamieszkiwała i internowani wojskowi i uciekinierzy cywilni z Polski; polski żołnierz Ryszard Kilmaszewski w Kownie w maju 1940 r.

Fot. A. Matulionis i archiwum

faktycznie nic. Radzi urządzić się do pracy w wyrastających, jak grzyby po deszczu spółkach akcyjnych.



Co, kiedy, gdzie

WYSTAWY

Trudno w tym roku o upominek Bożonarodzeniowy, nawet o najwzrostszą bombkę na choinkę. Zawsze w takim czasie lady sklepów (nawet w spożywczych) były specjalnie stoiska świątecznych ozdób choinkowych. Kiedyś nawet z importu, potem rodzimych, ale też ładnych. W tym roku – pustki absolutne.

Wstąpmy więc przy okazji do galerii „Wariat” (ul. Wileńska 39), jeśli nie stać nas będzie na dość kosztowny drobiazg świąteczny dla swoich bliskich, to przynajmniej można obejrzeć upominki z porcelany, ceramiki, skóry, wyroby jubilerskie. Nastrój Bożonarodzeniowy stwarza cała oprawa ekspozycji, a zwłaszcza wielka gałąź świerkowa, upiękaszona porcelanowymi dzwoneczkami (na zdjęciu R. Jankauskas).

W tej samej galerii obejrzeć można kilka innych wystaw. M.in. Ukraina mieszkającego na Białorusi Dmitrija Mielnika, a który w Wilnie zorganizował pierwszą swoją wystawę autorską.

W galerii „Arka” (ul. Ostrowska 3) – noworoczna wystawa-sprzedaż grafiki, obejrzeć można również całą szereg autorskich ekspozycji.

„Galeria 91” (ul. Łotockiej 2) – eksponowane są tkaniny przetrzeżone Z. Jowitusa.

Katedra Wileńska – można zwiedzić podziemia tej świątyni, w tym mauzoleum królów Polski i Litwy. Zawczasu jednak należy zamówić wycieczkę telefonując pod nr 22-60-06. Zwiedzanie w godz. 11-16.45, oprócz niedzieli.

Ratusz (Muzeum Sztuki). Również zwiedzanie podziemi. Zamawia się wycieczki: tel. 22-60-06.

Mała Galeria Sztuki (Antokol 2) – unikalna kolekcja obrazów autorstwa XVI–XIX w.w.

Centrum Wystawowe (al. Laiswes 5) – wystawa-sprzedaż polskiej firmy „Wimpol”.

TEATR

W sobotę można się wybrać do opery i obejrzeć niesmiertelne „Jezioro łabędzie” Piotra Czajkowskiego. Początek przedstawienia o godz. 18.

KINA

W „Heliote” (I sala) – wyświetlany jest polski film fabularny „Wilczyca”. Treść – młody pęd na wieść o zbliżającej się śmierci żony wraca po długiej nieobecności do domu. A we dworze krąży pogłoski, że jakoby młoda pani jest wiedźmą, mającą związek z wilkami. Początek projekcji o godz. 11, 13, 15, 17, 19 i 21.

Telewizja

PIĄTEK, 13 GRUDNIA WILNO

7.30 – Lekcja angielskiego. 7.45 – Na dzień dobry. 8.10 – Mówią Białowie. 8.20 – Pod własnym dachem. 9.20 – Program sportowy. 9.50 – Portrety. Beatrice Grinciewiczute. 10.35 – Lekcja angielskiego. 16.45 – Lekcja angielskiego. 17.00 – Program CNN. 18.00 – Wiadomości. 18.10 – Przegląd krajowy. 18.50 – Wiadomości wieczorne (ros.). 19.00 – Studio polskie. 19.10 – Stolica. 19.50 – Pamiętaj o sobie. 20.05 – Dobry wieczór. 20.25 – Reklama. 20.30 – Trybuna katolicka. 21.10 – W świecie kina. Film fab. „Jesień, mój dzieciństwo”. 22.45 – Reklama. 22.50 – Koncert. 23.15 – Wiadomości wieczorne. 23.30 – Wideo rock.

WARSZAWA

9.00 – Wiadomości poranne. 9.10 – „Dzień dobry”. 10.10 – „Domowe przedszkole”. 10.35 – „Szkoła dla rodziców”. 11.00 – „Bill Cosby show” – serial prod. USA. 12.50 – Wiadomości. 13.00 – 17.00 – Telewizja edukacyjna. 18.15 – Teleexpress. 18.35 – „Pikarska kadra czeka”. 18.45 – „Klub dobrej książki”. 19.10 – „Bill Cosby show” – serial prod. USA. 19.35 – „Raport”. 20.00 – „Reflex” – program publicystyczny. 20.15 – D. Brancow. 20.30 – Wiadomości. 21.10 – „Przesłuchanie” – film fab. prod. polskiej. 23.10 – „ABC ekonomii”. 23.15 – Zespół publicystyczny „Zapis” przedstawia. 0.25 – Wiadomości wieczorne. 0.45 – „Lenin na dobranoc”. „Lenin i żdun”.

MOSKWA I

6.30 – Poranek. 9.05 – Kreskówka. 9.25 – Program muzyczny. 10.10 – „Do lat 16 i starszych”. 10.55 – Spektakl telewizyjny. 12.00 – TSN. 12.10 – Przegląd pikarski. 14.00 – Wiadomości giełdowe. 14.30 – Notes. 14.35 – „Brydż”. 15.00 – TSN. 15.10 – Kompozycja muzyczna. 15.40 – TV serial „Zycie Don Kichota i Sancho”. Film 2. Odc. 5. 16.45 – TV film dok. 17.30 – Studio „Entreprisa” przedstawia. 17.45 – Człowiek i prawo. 18.45 – Świat pasji. 19.00 – Koncert. 20.00 – WID przedstawia. „Pole cudów”. 21.35 – WID przedstawia. Podczas przerwy – TSN. 1.10 – Tennis. Puchar „Wielkiego szlemu”. Półfinał.

MOSKWA II

17.00 – Kreskówka. 17.25 –

„Na rozdrożu”. 17.50 – Świat pieniędzy Adama Smitha. 18.30 – Kobieta i interesy. 19.00 – Skaucie, bądź gotów. 19.30 – „Mam zaszczyt”. 19.55 – Reklama. 20.00 – Wieści. 20.20 – Dobranocka. 20.35 – Premiera serialu dok. „Długa rewolucja rosyjska”. Odc. 6. 21.30 – Wieczór pieśni autorskiej. 22.25 – Na sesji Rady Najwyższej RFSSR. 22.55 – Reklama. 23.00 – Wieści. 23.20 – Program jazykowy.

SOBOTA, 14 GRUDNIA WILNO

9.00 – Wiadomości. 9.15 – Program dla dzieci. 10.00 – Kronika Sąjūdus Litwy. 10.30 – III Zjazd Sąjūdus Litwy. 15.00 – Koncert. 15.30 – Obcego bólu nie bywa. 16.30 – Przegląd krajowy. 17.20 – „Cyganeria” G. Pucciniego. Podczas przerwy – Wiadomości. 19.10 – U. Danute. 20.00 – Dobranocka. 20.25 – Reklama. 20.30 – Panorama. 21.00 – Pod własnym dachem. 22.00 – Film Polskiej TV „Dekalog”. Część 9. 23.00 – „Dziękuję ci, „Lietuvos aidas”. 23.10 – Wiadomości wieczorne. 23.25 – Reklama. 23.30 – Labirynt. 0.30 – Nocne kino.

WARSZAWA

8.30 – Program dnia. 8.35 – „Wszystko o działce”. 9.00 – Wiadomości poranne. 9.10 – „Rynek – Agro”. 9.40 – „Na zdrowie”. 10.00 – „Ziarno”. 10.25 – „5 10-15” – program dla dzieci i młodzieży. 11.25 – Język angielski dla dzieci. 11.30 – „Wojownicze żółwie Ninia” – serial anim. prod. USA. 11.55 – „Zołnierze nieznanzy” – program dok. o gen. Kazimierzu Tu. m. dajskim, dowódcy okręgu lubelskiego AK. 12.20 – „Szkoła pod zagłami”. 12.50 – Wiadomości. 13.00 – „Z Polski rodem”. 13.40 – „My i świat”. 14.00 – „Słodemia” w „Jedynce”. francuski program satelitalny. 15.00 – Walt Disney przedstawia. 16.15 – Z archiwum Teatru Telewizji (1984) – Ferdynand Bruckner „Elżbieta królowa Anglii” (cz. I). 17.50 – Reortaż. 18.15 – Teleexpress. 18.35 – Z kamerą wśród zwierząt. 18.55 – „Dzień stanu wojennego”. 19.25 – „Detektyw w sutannie” – serial prod. USA. 20.15 – Dobranoc. 20.30 – Wiadomości. 21.00 – „Polskie Zoo”. 21.20 – „Spotkanie” – film obyczajowy prod. USA. 22.55 – „Godzina szczytowości”. 23.55 – Sportowa sobota. 0.25 – Wiadomości wieczorne. 0.50 – „Bez nadziei powrotu” – film fab. prod. francuskiej.

MOSKWA I

6.30 – Gimnastyka rytmiczna. 7.00 – Kreskówki. 7.20 – Botul poranek człowieka. 8.30 – TSN. 8.45 – Wideoanaliza. 10.00 – Wideoanaliza. 10.30 – O rosyjskim meczu, kolekcjonerze i plastyku. 12.15 – Czyściec, niewiary. 13.00 – Kioski muzyczne. 13.30 – Kronika ekologiczna. 13.45 – Filmy reżysera M. Lika. „Człowiek idzie za słowami”. 14.55 – Fotokonkurs – naszym wspólnym domem. 15.00 – TSN. 15.10 – TV „Przedsiębiorca”. 16.10 – nie zapowiedziana wizyta. 16.30 – Serial animowany „Pierwsza Maja”. Odc. 24. „Maja szła su”. 17.05 – Film fab. „Wieża ruin”. 18.30 – Kreskówka. 18.40 – Tennis. Puchar „Wielkiego szlemu”. Półfinał. 19.20 – Film dok. 21.00 – Program form. 21.35 – Co? Gdzie? Kiedy? 22.45 – Teatr plus TV. 23.00 – TSN. 0.30 – Tennis. „Wielkiego szlemu”. Półfinał.

MOSKWA II

8.00 – Gimnastyka piosenki. 8.15 – Aktor i kolekcjoner. 8.45 – Koncert. 9.10 – Przegląd koszykówki NBA. 10.00 – Wyżywienie siebie: wariant ski. 10.15 – „Nowy Pigmali”. 11.00 – Wideoanaliza „Plus na nauce”. 13.00 – Pedagogika wszystkich. 14.00 – Program Gładina i M. Iwanowa. 14.40 – Sprawa chińska. 15.00 – Własne okulary. 15.15 – Film dok. 15.25 – „M. Trist”. 16.00 – Dom na Czystych Przechodach. 17.25 – Wydział polityczny. 18.05 – „Wokół Bulhara”. 18.55 – Parlamentarna informacja Rosji. 19.10 – Pozner i nahu. 20.00 – Wiadomości. Dobranocka. 20.35 – „Wies w Salzburgu”. 21.30 – „Plac”. 22.00 – Wieczór autorskiej. 22.55 – Reklama. 23.00 – Wieści. 23.20 – przedstawia. 0.05 – „Rostom port”.



KTO URODZIŁ SIĘ 13 GRUDNIA

Urodziny te wskazują na wielką obdarzoną zdolnością wysokiego rodzaju, umiejętność panowania nad sobą, sprawowania władzy nad innymi.

Dobry, nieco zarozumiały, zający do duchowności, piękne gesty. Zawsze jest towarzyszy.

Umysł jego jest ostry, czyny.

Wady: to przede wszystkim niezwyczajne uwagi na charakter, ciekawość, przysposobiony zadrzeć i naci: łatwo go przejrzyć na wskazy.

Wyrazy głębokiego uczucia pani Lucji CHMURSKIEJ z powodu zgromadzenia składają koleży z Enzymologii Chemilicznej.

Wyrazy głębokiego uczucia współpracownicy Tadeuszowi JUSTYNOWI z powodu ukochanej Mamusi koleży z Republiką Centrum Przelewu „Kraujas”.

VILNIAUS BIRŽA

KU UWADZE KIEROWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW I INSTYTUCJI, PRZEDSIĘBIORCÓW

Czeka Was wspaniała perspektywa pomyślnego handlu na Giełdzie Wileńskiej.

Jeszcze w tym roku na aukcji sprzedamy miejsca brokerskie.

Cena wstępna zaledwie 315 tys. rubli.

Nie zwlekajcie z podaniami! Miejsca jest niewiele...

Informacja: tel. 22-61-90, 61-89-50.

Adres: Wilno, al. Giedymina 14–2.

Kalendarium

* Piątek (13.XII) jest 347 dniem 1991 r. Do końca roku 18 dni.

* Znak Zodiaku – Strzelec.

* Imieniny: Łucji, Otylii, Władysławy.

* Wschód Słońca – 8.33, zachód – 15.53. Długość dnia 7 godz. 20 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 13 grudnia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr zachodni, północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 0–2 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy i w dzień od –2 do +3 stopni.

DO WIADOMOŚCI TYCH WSZYSTKICH, KTÓRZY SZUKAJĄ MOŻLIWOŚCI JAK NAJKORZYSTNIEJSZEGO ZASTOSOWANIA SWYCH CZEKÓW INWESTYCYJNYCH

Dom Handlowy



pomoże państwu stać się

jednym z właścicieli (akcjonariuszy) perspektywicznej nieruchomości, a w razie potrzeby, korzystnie spełnić czeki.

Spieszcie, zanim nie zostały jeszcze wykorzystane najbardziej sprzyjające możliwości.

Nasz telefon w Wilnie 63-88-11.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny
Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.

Indeks 67218

Cena 40 kop.

Zam. 1022

Nr rejestracji – 322.

Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

TELEFONY: Redaktor – 42-79-01, zastępcy redaktora – 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny – 42-79-09, sekretariat – 42-79-50.

Działy: państwa i samorządu terenowego – 42-78-63, ekonomiczny – 42-78-54, etyki, rodziny i prawa – 42-79-64, szkolnictwa i młodzieży – 42-79-73, 42-69-66, życia politycznego – 42-78-81, życia wsi – 42-79-66, 42-78-96, stołeczny oraz aktualności – 42-79-77, handlu, usług i komunikacji – 42-79-56, literatury i sztuki – 42-79-88, telefonów i sportu – 42-90-63, listów – 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny – 42-72-70.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń reklam – ul. Subocz 1 (od poczty) czynne od 9.00 do 17.00 w dni powszednie. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, w godz. 12.00–18.00.